

674

Tworstonar...

2334

b. wzięcia w Z. S. R. R., archiwum 14 lipca 1937.

RECEIVED HISTORICZNY

WOK

1. Ostapski Piotr, stary strażnik rybek; żony; żony.

2337

2. Przedstawiono mi 14 lipca 1937 r. we wsi Storaś w nad ręką Chorczyk podczas łowienia ryb. Jest to ręką graniczna między R. P. a Z. S. R. R. Towarzyszy mi strażnik polski oddał się na chwilkę - w tej chwili strażnik mi strażnik sowiecki i zaprowadził mi do strażnicy sowieckiej.

3. Po upływie 1-ego dnia przewieziono mi do więzienia w <sup>Szwawnie</sup> ~~Zytomieru~~. Po trzech miesiącach odbył się sąd (w Szwawnie) - otrzymanym wyrokiem skazano mi na 15 lat więzienia. Po trzech dniach przewieziono mi do więzienia [1939 r.] w Zytomieru, gdzie przebywałem do 1 września następnie przewieziono mi do Kottau - do obrotu przymusowej pracy, gdzie pozostałem do zwolnienia w miesiącu sierpniu 1941 roku na podstawie układu polsko-sowieckiego.

4. W więzieniu w Szwawnie wyprzedano najwięcej. W czasie śledztwa było mi po głowie brauningiem posadrajac mi o nieprawdę na mego Polaka. Wyzywienie było b. małe około 300 gram śliska - 2 gramy cukru, kieliszek kapusiniaku, kawałek ryby i garnek herbaty stonowitej codziennie wyzywienie. Żosmleż pamiętano mi dopiero po miesiącu.

W Szwawnie siedziałem przez cały czas na po

jedynie. — Po ogłoszeniu mi wyroku powróciłem się do Konsulatu Polskiego w Moskwie z prośbą o interwencję w mojej sprawie. Po upływie 1-go miesiąca otrzymałem ustną odpowiedź od konsulnika węgierskiego, że w Moskwie Konsulatu Polskiego nie ma. Wówczas powróciłem się do sądu w Szwabowie z prośbą o anulowanie wyroku i odesłanie mnie do Polski. Jako odpowiedź otrzymałem potwierdzenie wyroku skazującego mnie na 15 lat więzienia na bezwzględność. —

W Łyżoniewie siedziałem również w pojedynczej celi aż do początku wojny niemiecko-polskiej. Wyżywienie było lepsze (600 gram chleba; 2 gram cukru; herbata na śniadanie; mępa na obiad; mępa na kolację). Narunki higieniczne polepszyły się. — 3 razy na tydzień myłem się na powietrze na 15 minut. Łazek, kąpiel, nie chcieli mi dać. —

5. Dopiero w czasie podróży do Kattaru zastanawiałem się poraz pierwszy o innych więźniach mi powieszonych. Byli to więźniowie polscy z wyrokami po 15-25 lat.

W wagonie było około 50ciu ludzi; nie było można spać. W czasie podróży dostawałimy suchy prowiant (600 gram chleba i cukru — surówka woda).

6. W Kattarze pracowałem (na trasie) przy budowie drogi kolejowej Kattar - Komawa. Mieszkałem w baraku fryzjerskim położonym siaglowym. W tym baraku mieszkało się 500 ludzi.

Spatem na golej mienis: chorowalem  
lecz lekarz nie uznal mej choroby uznal,  
preto dostawalem t. zw. "kremy pajok" /300gr  
chleba i 2 razy rusza. Po dwoch miesiacach  
wychodzilam do roboty, jednak woznym nigdy  
nie moglam wyrobic. —

7. W sklad wzginiow pracujacych w 8-smej  
kolonii w Kottarsiej wchodzili Polacy, Rosjanie,  
Tury, Wabey i inni. Wszyscy narzekali  
na Prad rowniez i cieszyli sie z niepowo-  
dzen Czerwonej Armii na frontach.

Z powrotem r. 1940 zachorowalem na uslanie  
i przez 3 miesiace lezalem w szpitalu.

Warunki wyzywienia i war. higieniczne  
byly tu znacznie lepsze.

8. Po zwolnieniu mnie w polowie sierpnia 1940  
pracowalem razem z Polakami po Kottarskiej

9. W lutym 1942 r. wstapilam do Armii Polskiej  
w Niemczech.

10. W czasie mego polityku w F. S. P. P. dostalem  
tylko jeden list od siostry.

Piotrowski Piotr  
st. szereg.